



Masz wiadomość

od św. Gerarda

Miesięcznik parafii św. Gerarda
ul. Wiejska 17, 44-121 Gliwice
tel. 32 270 74 10
www.swgerard.pl

Nr 7/2023 (20)

03.09.2023 r.

E-mail od Nadawcy

Szanowni Czytelnicy!

Oddajemy do Waszych rąk powakacyjny, jubileuszowy numer naszej gazетки „Masz wiadomość”. Dziękujemy, że jesteście z nami już 20. numer...



Jak pewnie zauważyliście, w ostatnich dziesięciu wydaniach graficznym motywem przewodnim był witraż. Tym razem chcieliśmy Wam zaproponować motyw ikony. Ikona jest wyjątkowym obrazem sakralnym, słusznie kojarzonym z Kościołami wschodnimi. To właśnie te wspólnoty chrześcijańskie od wieków kultywują pisanie ikon, opracowały kanon ich tworzenia oraz wymagania wobec ikonopisarzy. Co nie znaczy, że Kościół katolicki nie ma nic wspólnego z ikonami... O tym i innych ciekawych zagadnieniach dotyczących ikon i ikonopisarstwa dowiedzie się z nowego cyklu pt. „Dialogi o ikonie”, który będzie się pojawiał w naszej gazecie na przemian z serią „Dialogi z Ojcami Pustyni”. Mamy nadzieję, że ta nowa propozycja spotka się z Waszym zainteresowaniem.

Życzymy przyjemnej lektury i bezbolesnego powrotu do pracy i szkoły po wakacjach.



Pocztówka z nieba

*czyli historie
o Bożych herosach*

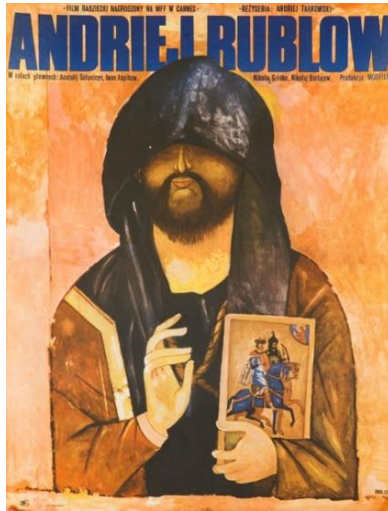
Dzisiejszy święty – prawosławny mnich i bodajże najwybitniejszy ikonopisarz Andriej Rublow – o tyle wyróżnia się z grona innych opisywanych tutaj świętych, że... nie jest świętym. A przynajmniej nie jest świętym Kościoła katolickiego, jednak za świętego uznaje go część Kościołów prawosławnych. Tak nietypowy wybór postaci do opisanania wynika oczywiście z przewodniego tematu tego numeru, jakim jest ikona. Nie mogłoby się więc obyć bez żywota artysty, którego dzieła ustaliły kanon późniejszego ikonopisarstwa.

Andriej urodził się między 1360 a 1370 rokiem w ziemi rostowsko-suzdalskiej (środkowa część obecnej Rosji). Być może pochodził z rzemieślniczej rodziny – wskazywałyby na to przydomek Rublow, którego etymologii doszukuje się w staroruskim słowie oznaczającym przedmiot do garbowania skóry. Imię zakonne Andrzeja artysta przyjął po złożeniu ślubów zakonnych w Ławrze Troicko-Siergijewskiej. Był uczniem św. Sergiusza z Radoneża i Teofana Greka. Za jego pierwsze dzieło uznaje się freski w soborze Zaśnięcia Matki Bożej na Gorodku w Zwienigorodzie, stworzone ok. 1400 roku. W 1405 roku wraz ze swoimi mistrzami dekorował Sobór Zwiastowania

na Kremlu. Innymi ważnymi dziełami, jakie stworzył w ciągu swojego życia są m.in. ikonostas z soboru Św. Trójcy w Ławrze, ikony *Trójca Święta*, *Matka Boska Włodzimierska* i *Przemienienie* oraz freski w soborze *Obrazu Zbawiciela Nie Ludzką Ręką Uczynionego*. O jego życiu prywatnym nie wiadomo praktycznie nic. Zmarł około roku 1430 i został pochowany w monasterze Spaso-Andronikowskim w Moskwie.

Ze względu na to, że Rublow nie podpisywał się pod swoimi dziełami, obecnie dosyć trudne jest ustalenie wszystkich prac jego autorstwa. Najczęściej dokonuje się tego przez analizę stylistyczną danych dzieł. Styl Andrieja Rublowa wyróżnia wprowadzenie elementów charakterystycznych dla sztuki bizantyjskiej. Przykładowo, jedną z inspiracji dla artysty stanowiła idea hezychazmu, wywodząca się z bizantyjskiego nurtu mistycznego. Postacie z dzieł Rublowa mają zaokrągloną linię brwi, ściągnięte usta, małe uszy, wąskie nosy i oczy. Styl Rublowa uznano za wzorcowy w ikonopisarstwie na Soborze Stu Rozdziałów w 1551 roku.

Rosyjska Cerkiew Prawosławna kanonizowała Rublowa w 1988 roku z okazji obchodów Tysiąclecia Chrztu Rusi. Przedstawiany jest w mniszym habicie, zazwyczaj bez nakrycia głowy, z niedługą jasną brodą, łysiną czołową i ikoną *Trójcy Świętej* w rękach – a więc zupełnie inaczej, niż został przedstawiony na widocznym plakacie filmu o nim.



Wiadomości (nie) z tej ziemi

*czyli skrót kazania
do rozmyślenia*



Współcześnie chrześcijanie są prześladowani w 75 krajach. Szacuje się, że od początku chrześcijaństwa zginęło za wiarę ok. 70 mln wyznawców, z czego w samym tylko XX wieku aż 45 mln. Z prześladowaniem chrześcijan najgorzej jest w Korei Północnej, Nigerii, Sudanie, Pakistanie, Kolumbii, Indonezji, Nepalu, Iraku i Indiach. Chrześcijanie są dziś najbardziej prześladowaną grupą religijną na świecie.

Jakże dobitnie w tym kontekście brzmią słowa Jezusa: *Kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je* (Mt 16,25). Nie ma innego wytłumaczenia męczeństwa niż to, że wielu chrześcijan żyje treścią tych słów. Zaś ich uzasadnieniem są kolejne słowa wypowiedziane przez Chrystusa: *Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?* (Mt 16,26).

Bóg chce, byśmy ziemskie istnienie spożytkowali dla Jego chwały i ku dobru bliźnich. *Stracić swe życie z powodu Jezusa* znaczy m.in. mieć czas dla Boga. Chodzi o modlitwę, wsłuchiwanie się w Jego głos, chodzi o pełną oddania bliskość z Nim podczas Eucharystii. *Tracić swe życie z powodu Jezusa* – to także mieć czas dla drugiego człowieka, dla bliźniego – na bezinteresowne działanie dla jego dobra. W taki to sposób ziemskie życie człowieka jest sensowne i przybliża nas do Królestwa Niebieskiego.

Tracmy więc czas dla Jezusa i dla drugiego człowieka, bo taki „stracony czas”, to bogactwo w wieczności.

List od (Nie)Znajomej

czyli kobiecą ręką pisane



On jest obrazem Boga niewidzialnego.

/Kol 1, 15a/

Drogi Przyjacielu,

Czy wiesz, co to jest „Acheiropoietos” (gr. Αχειροποίητος, ros. Нерукотворный, нерукотворенный)? Jest to „wizerunek postaci stworzony w nadnaturalny, cudowny sposób – nie ręką ludzką” (Wikipedia). Takimi najbardziej znanymi *acheiropoietos* są całun turyński i chusta z Manoppello. Pomimo ogromnego postępu technologicznego nie potrafimy wyjaśnić, jak pojawiły się oba wizerunki Chrystusa i nie jesteśmy w stanie ich skopiować. W pewnym sensie dziełem „nie tylko ludzką ręką uczynionym” jest ikona. Swoją przygodę z ikoną rozpoczęłam pięć lat temu (2018 r.) uczestnictwem w kursie ikonopisarstwa organizowanym przez parafię Wszystkich Świętych w Gliwicach. Wtedy to zafascynowałam się ikoną, którą wcześniej kompletnie się nie interesowałam, ba, nawet mi się specjalnie nie podobała... Na czym zatem polega piękno tego obrazu na desce? Pozwól, że podzielę się z Tobą, czym urzekła mnie ikona.

Z definicji ikony dowiadujemy się, że „ikona (gr. εἰκών eikón „obraz”), to obraz

sakralny powstały w kręgu kultury bizantyjskiej, wyobrażający postacie świętych, sceny z ich życia, sceny biblijne lub liturgiczno-symboliczne, charakterystyczny dla chrześcijańskich Kościołów wschodnich” (Wikipedia). Tak, ale nie jest to zwykły obraz... To, co wyróżnia ikonę od innych dzieł sztuki, w tym sakralnych, to właśnie fakt, że jest ona wspólnym dziełem Boga i człowieka. Z ikoną jest trochę tak, jak z Pismem Świętym, które ma dwóch autorów: Boga i natchnionego człowieka. Tak jak Biblia opisuje Bożą rzeczywistość przy pomocy słów, tak ikona robi to za pomocą różnych barw, figur, kształtów (stąd pisanie ikon)... W przypadku ikony kanonicznej (prawowiernej, zgodnej z wielowiekowym kanonem) ikonę pisze/maluje człowiek, ale wierzymy, że robi to pod natchnieniem i przy prowadzeniu ręki przez Ducha Świętego. Dlatego przed pisaniem modlimy się tymi słowami:

*Niebiański Mistrzu, żarliwy Architekcie
wszelkiego stworzenia, zapal światło
dla wzroku Twego sługi, strzec jego serce
i prowadź jego rękę, by mógł godnie
i w sposób doskonały stworzyć Twój wi-
zerunek, na chwałę i dla piękna Twego
Świętego Kościoła. W imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego, teraz i zawsze
i na wieki wieków. Amen.*

Każdy etap tworzenia ikony, od przygotowania deski, przez rycie grafiji (wzór obrazu na zagruntowanej desce), złocenie aż po malowanie, poprzedzony jest modlitwą. Można powiedzieć, że pisanie ikony jest modlitwą i modlitwa jest niematerialnym budulcem ikony. To modlitwa, czyli kierowanie serca i myśli ku Bogu, sprawia, że sam Bóg uczestniczy w tworzeniu tego dzieła i pozwala ukazać w nim maleńki odbłask swojej chwały. I taki jest właśnie cel ikony –

przy pomocy naturalnych materiałów, dobieranych zgodnie z kanonem kolorów, kształtów, geometrii, układu przedstawianej sceny - ukazać rzeczywistość przemienioną, niebiańską, rzeczywistość Bożej chwały. Ikona ma również uobecniać przedstawianą postać, „ściągnąć” ją niejako z nieba na ziemię. Dlatego ikonę nazywamy „oknem na niebo”, a kontemplując ją doświadczamy namiastki niebiańskiej rzeczywistości. Ikony otacza się cziłą należną Pismu Świętemu, bo jest „namalowanym Słowem Bożym” (Paul Evdokimov, rosyjski teolog prawosławny), jest „quasi-sakramentem” (Michel Quenot, francuski teolog i znawca ikonografii).

Aby ikona była rzeczywiście kanoniczna i ukazywała blask Bożej chwały ten, który ją pisze, musi być w duchowej łączności z Bogiem, z opisywaną postacią i niebiańską rzeczywistością. Dlatego Ojcowie Kościoła wschodniego, który stworzył kanon pisania ikon, stawiali bardzo wysokie wymagania ikonografom. W myśl Soboru Nicejskiego II (787 r., ostatni wspólny sobór Kościoła przed podziałem) oraz soboru „Stu rozdziałów” (sobór Kościoła prawosławnego, 1551 r.) do pisania ikon dopuszczane mogą być tylko osoby głęboko związane z Jezusem Chrystusem i z Kościołem, pielęgnujące życie modlitewne i ascetyczne. Bo malarstwo ikonowe jest przede wszystkim wyznaniem wiary, a ikonograf bardziej teologiem niż artystą. Dlatego nie jest obojętne, kto pisze ikonę, bo „model życia ikonopisa jest gwarantem ontologicznej więzi pomiędzy obrazem a pierwowzorem” (Beata Elwich, „Ikona. Duchowość i filozofia”). Pooglądaj, proszę, w internecie mozaiki Marko Rupnika - tego słoweńskiego jezuita, księdza i artysty o zdegenerowanym sumieniu, który przez wiele lat wykorzystywał swój autorytet

do manipulowania i wykorzystywania kobiet i innych otaczających go ludzi. Czy widzisz w jego pracach piękno? Ja nie. Nie potrafię dostrzec w nich niebiańskiej rzeczywistości. I nie jestem odosobniona w swoich odczuciach. Tak o pracach Rupnika wyrażał się biskup Michał Janocha, historyk sztuki i znawca ikon: „We mnie budzą sprzeciwi. Są dla mnie zaprzeczeniem tego, czym ma być sztuka sakralna, która powinna prowadzić do wyciszenia i kontemplacji. Wyczuwam w nich duży ładunek niepokoju, (...) nie jestem w stanie modlić się w takich wnętrzach, a przecież temu właśnie powinny one służyć” (wywiad: „A piękno świeci w ciemności”). Czy może odbłask chwały Bożej przekazać ktoś, kto tak naprawdę nie ma z nią łączności żyjąc w zakłamaniu i prawdopodobnie permanentnym grzechu ciężkim? Myślę, że nie... Stąd tak wygórowane wymagania wobec ikonopisarzy opracowane przez Ojców tych świętych obrazów.

Wielowiekową tradycję pisania ikon stara się kultywować Śląska Szkoła Ikonograficzna (ŚSI), do której należą. Jest to ruch założony przez ks. dr. hab. Dariusza Klejnowskiego-Różyckiego, zraszający ikonopisarzy, którzy chcą we wspólnocie rozwijać swoje życie duchowe oraz warsztat ikonopisarski. I to jest kolejny element ikonopisania, który mnie ujął – piszemy ikony we wspólnocie i dla wspólnoty Kościoła. Dlatego ikonopisarze nie podpisują swoich dzieł, bo autorem każdej ikony jest Kościół. „Tak jak kapłan nie jest właścicielem ani sakramentu, ani Słowa Bożego, które głosi, tak też ikonograf nie jest pierwszym autorem ani właścicielem ikon, tylko ich sługą” (z Konstytucji Śląskiej Szkoły Ikonograficznej).

Oprócz mnie w naszej parafii „sługami ikon” ze ŚSI jest również małżeństwo:

Zofia i Henryk, którzy nie tylko piszą piękne ikony, ale również dzielą się swoją wiedzą i umiejętnościami z innymi. W nadchodzącym miesiącu chcielibyśmy pokazać Wam kilka naszych ikon. Być może ktoś, może Ty, zostanie dotknięty ich pięknem i np. odkryje swoje ikonopisarskie powołanie...

Nie(Znajoma)

Dialogi o ikonie

*czyli w jaki sposób ikona
łączy chrześcijan*



Ikona realnym sposobem jednoczenia chrześcijan

Profesor Jerzy Nowosielski powiedział: Na gruncie odkrycia raju ziemskiego, do którego dostęp daje ikona, chrześcijanie łączą się po raz pierwszy w sposób realny. (...) To, że ja realizuję polichromie w Tychach, w Wesołej pod Warszawą, w kościołach katolickich, (...) to bardziej niweluje uprzedzenia, niż gdybym coś tam pisał, całe rozprawy historyczne, filozoficzne, teologiczne. Bo to ludzi emocjonalnie zbliża, jednych do drugich”. Mówił to w kontekście swojej pracy dla Kościołów prawosławnego, greckokatolickiego i rzymskokatolickiego. Ta intuicja profesora Nowosielskiego,

wybitnego polskiego artysty plastyka, znajduje swoje potwierdzenie w samej ikonie, którą da się „przeczytać” w każdym języku i zrozumieć w każdej tradycji chrześcijańskiej. Warunkiem koniecznym jest jasny, teologiczny przekaz podstawowych prawd wiary. *Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom* (Mt 11, 25b).

To, co także odróżnia ikonę od innych sposobów głoszenia Ewangelii, to jej natychmiastowość. Stając przed ikoną natychmiast doświadczamy tego, co przekazuje, czy to ikona bizantyjska, czy to syryjska, czy koptyjska, czy też etiopska. Charakterystyczną cechą ikony jest jej opis. Są one opisywane w językach staro-cerkiewnym, polskim, greckim, syryjskim, koptyjskim, angielskim, jednak wszystkie ikony przemawiają jednym głosem, głosem samego Boga. Może to także być odebrane jako wyraz miłosierdzia Boga wobec człowieka: karą za pychę, jaką była budowa wieży Babel, było pomieszanie języków i rozproszenie ludzi, miłosierdziem jest także – poza oczywistą Ofiarą Jezusa Chrystusa – przekazanie człowiekowi wspólnego języka, jakim jest ikona, dzięki której Bóg uobecnia się na co dzień wśród nas.

O. Marcin Świąder OFMCap, jeden ze współczesnych kontynuatorów stylu zapoczątkowanego przez Nowosielskiego zauważa, że św. Paweł mówi o wierze rodzącej się ze słuchania, natomiast o teologii św. Jana można powiedzieć, że wiara rodzi się równie z patrzenia. *Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu.*

Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieł jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych (J 20, 6b-9).

Cykl artykułów o ikonach rozpoczynamy w trakcie trwania roku Jerzego Nowosielskiego, wybitnego, acz kontrowersyjnego polskiego twórcy sztuki sakralnej. Jak sam wspominał, jego dzieła można znaleźć w świątyniach różnych wyznań, choć bywało, że ze świątyni prawosławnych usuwano jego prace. Dlaczego? To trudne do wyjaśnienia w kilku zdaniach, zwrócę jedynie uwagę, że kluczowym pojęciem jest tu słowo „kanon” oraz to, jak jest postrzegany i interpretowany w różnych Kościołach. Tym tematem zajmujemy się w kolejnych odsłonach. Ważne jest, by przyjąć, a następnie zrozumieć, że ikona nie jest zwykłym dziełem sztuki sakralnej. W Kościołach prawosławnych jest zrównywana z sakramentem, w Kościele katolickim umieszcza się ją na poziomie sakramentaliów, np. takich jak kielich liturgiczny czy patena.

Kolejną, istotną różnicą jest to, że obraz przedstawia, podczas gdy ikona uobecnia rzeczywistość nadprzyrodzoną. Św. Jan Damasceński, mnich palestyński żyjący na przełomie VII i VIII wieku, tak pisał o ikonie: „Prototyp w swej pełnej istocie, w swym bycie osobowym jest w tym sensie obecny w samym materialnym obrazie, że jako taki może być w nim rozpoznany za pomocą duchowego wzroku patrzącego. To, co duchowe, osobowe w prototypie, może być rozpoznane za pomocą analogicznych władz poznawczych człowieka – za pomocą duchowej wizji, która ożywia martwy wizerunek i czyni go narzędziem pełnego uobecnienia się całej przedstawianej rzeczywistości; także bytu osobowego. W ten to sposób obraz objawia i wskazuje zarazem na coś ukrytego”. Ikona nie jest zatem produktem ar-

tystycznej wizji mającej u odbiorcy wywołać estetyczne doznania, a nawet zachwyty nad piękną formą i wspaniałą paletą barw. Ikona, jak ktoś słusznie zauważył, jest oknem na niebo, nie to błękitne, czasem zachmurzone, nad nami, ale to nadprzyrodzone, ku któremu zmierzamy.

W tym miejscu dochodzimy do kolejnej, istotnej cechy ikony, jaką jest jej funkcja liturgiczna. Nie może być obrazem zawieszonym na ścianie, na przykład nad kominkiem, nie jest także jedynie ozdobą świątyni. Ikona jest nośnikiem treści ewangelicznych, teologicznych. Stając przed ikoną stajemy przed Słowem Bożym przekazywanym w zrozumiałym sposobie ludziom posługującym się różnymi językami. Czy zatem ikony nie trzeba objaśniać? Gdybyśmy w sposób wolny i pokorny przyjmowali Słowo Boże, nie byłyby potrzebne książki, kazania, homilie, nauczanie. Dlatego także ikona wymaga zrozumienia podstaw obcowania z nią, zanim ukaże bogactwo treści zapisane językiem formy i koloru.

szy, bo prawie tygodniowy wyjazd do Zakopanego, miał miejsce w pierwszych dniach lipca i o tym teraz trochę więcej.

Po szczęśliwym dotarciu do stolicy Polskich Tatr, zakwaterowaniu i spożyciu prowiantu przywiezionego z domu, udaliśmy się na „rozruchowy” spacer (około 6 km). Głównym celem była Antałówka, z której można podziwiać z jednej strony panoramę Tatr, a z drugiej strony Pogórze Gubałowskie. Po drodze podeszliśmy pod skocznię narciarskie: Średnią i Wielką Krokiew.

Drugiego dnia po mszy św. i śniadaniu wyruszyliśmy na górski szlak. Celem było przejście dwóch malowniczych dolin: Białego i Strążyskiej. Udaliśmy się najpierw do Doliny Białego. Podejście na końcu doliny nie było łatwe, ale dotarliśmy szczęśliwie do Czerwonej Przełęczy. Najdzielniejsi skusili się, żeby wejść z tego miejsca na Sarnią Skałę. Reszta odpoczywała na Czerwonej Przełęczy. O 14.00 ruszyliśmy wszyscy kamienistą drogą w dół, do doliny Strążyskiej. Jedyne z daleka pomachałyśmy w stronę wodospadu Sikława (czasu do kolacji było

Wspomnienia z wakacji

*czyli kilka słów o tym,
gdzie byliśmy i co widzieliśmy*

Zakończyły się wakacje i czas dłuższych wyjazdów. W maju grupa parafian udała się z księdzem Proboszczem i księdzem Rafałem na pielgrzymkę na Sycylię. Kilkanaście osób z naszej parafii wybrało się na gliwickie pielgrzymki do Częstochowy i na Górę św. Anny. Odbyły się też wyjazdy z udziałem młodszych uczestników – marianek i ministrantów. I tak byliśmy m.in. na spływie kajakowym rzeką Mała Panew, w Energylandii i Śląskim Planetarium. Najdłuż-



już niewiele) i przechodząc Dolinę Strążyską wróciliśmy do miejsca zakwaterowania.

Kolejnego dnia o godz. 6.46 nadszedł alert o nadchodzącym silnym wietrze, burzy i gradzie, co potwierdzało sprawdzaną poprzedniego dnia prognozę pogody, dlatego plan dnia wykluczał wyjście w góry. Do południa korzystając z tego, że jeszcze świeciło słońce, zorganizowane zostały zajęcia sportowo-rekreacyjne na zielonym terenie naszego ośrodka. Przed godz. 12.00 wyruszyliśmy w stronę Centrum Edukacji Przyrodniczej Tatrzańskiego Parku Narodowego, by poznać ciekawostki dotyczące Tatr oraz występującej tu fauny i flory. Myślę, że było to ciekawe doświadczenie naukowe dla naszych milusińskich, tym bardziej że jest to muzeum multimedialne. Kolejnym punktem w naszym planie było nawiedzenie „Zakopiańskich Powązek”, czyli cmentarza Zasłużonych na Pękowym Brzyzku. Jest to szczególnie miejsce nie tylko z uwagi na pochowanych tu artystów i pisarzy, w tym Kornela Makuszyńskiego, ale na różnorodność praktycznie niepowtarzających się

pomników nagrobnych w góralskim stylu. Ostatnim punktem zwiedzania były Krupówki z tradycyjnym białym niedźwiedziem. Jeśli chodzi o deszcz, to spadło kilka kropel i pozostaje mały żal, że jednak nie poszliśmy w góry.

Nadszedł w końcu ten upragniony dzień, w którym dzięki deszczowej pogodzie mogliśmy pójść do Term Zakopiańskich. Jak się można domyślać, inni turyści ukradli nam pomysł i niestety było sporo ludzi. Po obiedzie odwiedziliśmy zakopiańską papugarnię.

Ostatniego dnia nawiedziliśmy sanktuarium MB Fatimskiej na Krzeptówkach. Następnie wjechaliśmy kolejką linową na Butorowy Wierch i przeszliśmy na Gubałówkę, z której zjechaliśmy „kolejką tramwajową”, by znów znaleźć się na Krupówkach i zakupić pamiątki przed powrotem do Gliwic.

Rozpoczyna się nowy rok szkolny i katechetyczny. Przed dziećmi i młodzieżą 10 miesięcy ciężkiej naukowej pracy, ale za to potem znowu już tylko wakacje i wakacje... 😊 Trzeba więc zacząć powoli myśleć, gdzie pojedziemy w przyszłym roku.



List Boga do człowieka

*czyli o tym, że warto
sięgać po lekturę Pisma Świętego*



Pewnie dobrze znamy to zdanie, które wypowiedział żyjący w IV wieku św. Hieronim: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa”. Stanowi ono nie tylko zachętę, a wręcz wezwanie do tego, by czytać Biblię. Słuchanie, nawet z największą uwagą, Bożego Słowa proklamowanego podczas liturii w kościele, to za mało, by poznać Boga i odkryć Jego miłość i zbawczy plan wobec człowieka. Lektura Pisma Świętego, to doskonała okazja, by usłyszeć, co Pan Bóg ma mi do powiedzenia.

W naszej parafii odbywają się spotkania kręgu biblijnego, podczas których w gronie kilkunastu osób rozważany jest fragment Ewangelii i podejmowana jest próba jego interpretacji i przełożenia na nasze życie. Żyć Słowem Bożym i rozważać je powinniśmy każdego dnia, dlatego w naszej gazetce chcemy dać Wam, drodzy Czytelnicy, kolejny impuls do tego.

Propozycją na wrzesień jest lektura pierwszej księgi, którą jest Księga Rodzaju. Przed przystąpieniem do czytania samej księgi natchnionej, warto zapoznać się z teologicznym wstępem do niej. Dziś dla zachęty streszczenie wstępu do Księgi Rodzaju, jaki znajduje się w Biblii Tysiąclecia, prezentujemy tutaj.

Nazwa księgi w przekładzie polskim wywodzi się z greckiego Genesis (przyjętego przez tradycję łacińską i dawniejsze polskie tłumaczenia), które z kolei oddaje najbardziej charakterystyczne wyrażenie hebrajskie księgi (toledot: „rodowód”, „początki”, „dzieje”). Już sama nazwa daje pierwsze, ogólne informacje o charakterze księgi. Chodzi w niej nie tyle o odtworzenie dokładnego przebiegu opisanych wydarzeń, ile o szereg utrwalonych, dawnych przekazów o początkach bądź to całej ludzkości, bądź też własnego narodu. Opowiadania te, często o charakterze ludowym, etiologicznym lub pouczającym, zawierają echa pewnych faktów historycznych i wielowiekowych doświadczeń dziejowych narodu. Utrwalano je nie w sposób, odpowiadający nawet w przybliżeniu wymogom współczesnego dzieła historycznego, ale spontanicznie, często schematycznie, tak jak je przekazywano na całym starożytnym Wschodzie. Nadto na tradycjach Ludu Wybranego od samego zarania jego dziejów dobrze wyczuwalne piętno wycisnęła wiara w jedynego Boga i nieodwołalne związanie losu narodu z Nim. Materiały te wzbogaciła i pogłębiła późniejsza refleksja teologiczna, poprzedzająca ich spisanie i zredagowanie w dzisiejszej postaci. Tworzywo tych najdawniejszych przekazów jest często wspólne z kulturalnym dorobkiem starożytnego Wschodu, z jego wyobrażeniami i tradycjami (np. o potopie, o wieży Babel), ale różni się wyraźnie czystością i głębią myśli religijnej oraz kierowaniem przez charyzmat natchnienia uzasadnieniem teologicznym.

Współczesna egzegeza, krytyka literacka i refleksja teologiczna stara się odtworzyć przynajmniej w przybliżeniu jego przebieg i etapy. Można wyróżnić w Księdze Rodzaju dwie większe części: Prehistorię, obejmująca dzieje od początku

świata i ludzkości do Abrahama (Rdz 1-11) i historię Patriarchów, protoplastów narodu wybranego, doprowadzoną aż do pobytu Izraelitów w Egipcie (Rdz 12-50). Pierwsza część, bardziej popularna i etiologiczna niż druga, stara się obrazowo opisać nie tylko powstanie świata i pojawienie się człowieka, ale wyjaśnia na sposób religijny wiele zjawisk, zwyczajów, instytucji, ukazuje różnicowanie etniczne i językowe, kulturowe, wreszcie na płaszczyźnie etycznej przedstawia pojawienie się zła na świecie i jego złowieszcze owoce. Chodzi tu raczej o etapy dziejów ludzkości niż o konkretne wydarzenia (stworzenie, raj i pierwszy grzech, bratobójstwo, potop i pierwsze przymierze z Bogiem, wieża Babel).

Przejdźmy do drugiej części, historycznej, jest genealogia Semitów, z których wywodzi się Abraham. Treścią Rdz 12-50 są dzieje rodu Abrahama, uważanego przez Izraelitów za przodka całego narodu. Na pierwszy plan wysuwają się tu, poza samym Abrahamem i synem jego Izaakiem, zwłaszcza wnuk Abrahama, Jakub i jeden z dwunastu jego synów, Józef. Mniej miejsca poświęca księga poszczególnym synom Jakuba, choć stanowią wyraźnie uzasadnienie przyjętego w czasach historycznych podziału Izraela na dwanaście pokoleń.

Księga Rodzaju ma z wielu względów wyjątkowe znaczenie teologiczne dla Biblii. Przede wszystkim daje ona jednoznaczny, religijny obraz świata i człowieka na tle planów Bożych, stanowiąc tym samym starotestamentalną podstawę dla światopoglądu budowanego na wierze w jednego Boga. Stwórcą nieba i ziemi (wraz z człowiekiem) jest Jahwe, Bóg Izraela, związany ze swym narodem wiecznym Przymierzem. Punktem wyjścia refleksji teologicznych księgi jest teraźniejszość narodu wędrującego z Bogiem:

w podaniach o dawnych dziejach narodu szukano podstawy i gwarancji tej teraźniejszości, a zwłaszcza obietnic zbawczej przyszłości. Ta ostatnia jest zarysowana jedynie w konturach, niemniej stanowi ważny punkt wyjścia dla postępującej realizacji zbawczej woli Boga nie tylko wobec Izraela, ale i całej ludzkości.

Teologia Księgi Rodzaju jest pierwszym ogniwem historii zbawienia, która nabiera pełnego wyrazu przez czyn Chrystusa, jest ogniwem, które czyni zrozumiałym cały dialog między człowiekiem a Bogiem.

Łącząc przyjemne z pożytecznym proponujemy mały sprawdzian zdobytych podczas lektury Księgi Rodzaju informacji – rozwiązanie krzyżówki z hasłem.

Spśród osób, które rozwiążą krzyżówkę i **do dnia 20 września 2023 roku** wyślą na adres poczty elektronicznej:

masz.wiadomosc.swgerard@gmail.com

13-literowe hasło ze swoim imieniem i nazwiskiem (można przynieść także do zakrytiii po którejś mszy św.) – wylosowana zostanie nagroda książkowa, którą jest album o Ziemi Świętej.

Uwaga!

Osoby, które wezmą udział w konkursie, automatycznie wyrażają zgodę na opublikowanie ich imienia i nazwiska w przypadku wylosowania nagrody.

1	2					3		4		5			6		7
					8					7					
9		4								10			2		
				11			12					13		14	
15		16		6					1						
							17								
		8						12				18			
				19	20										
	9							21		22					23
		24		25		5				26		13			
												27			
	28								29		30		3		
			31												32
33		34						35					36		
										10					
		37													
38		11										39			

Poziomo:

1. Pierwotne imię Ojca Narodów. 3. Bóg rozdzielił nim wody i nazwał je później niebem. 9. Dostojnik egipski, który kupił Józefa. 10. Wiele ich było w Edenie, nie tylko z to zakazanym owocem. 12. Roślina strączkowa, z której zupa stała się „walutą” do kupienia pierworództwa. 15. Ziemia, którą Józef i jego rodzina otrzymali do zamieszkania od faraona. 17. Trzeci syn Adama i Ewy. 18. Ziemie, suche powierzchnie, antonim wód. 19. Np. Abraham dla Rebeki. 21. Ile lat miał Abraham, gdy urodził mu się Izaak? 23. Pierworodny syn Judy (Rdz 38). 24. Miała 300 łokci długości, 50 szerokości i 30 wysokości (Rdz 6). 26. Gdy Bóg prezentował Adamowi kolejne zwierzęta, ten nazywał każde z nich istotą... 27. „Chwytaj dzień” – *carpe*... 29. Przed stworzeniem świata nad nimi unosił się Duch Boży. 31. Najstarszy z synów Jakuba. 33. Np. o krowach chudych i tłustych. 35. Pod tymi dębami ukazał się Bóg Abrahamowi. 37. Rządził Egipsem. 38. Kraj, do którego został wygnany Kain. 39. Wieża pomieszczenia języków.

Pionowo:

2. Zostało zwichnięte podczas walki Jakuba z Aniołem. 4. Uciekł z Sodomy i Gomory. 5. Współwzięcie Józefa, któremu przyśnił się sen. 6. Ojciec Sema, Chama i Jafeta – żył 950 lat. 7. Jakub był bratem... 8. Inaczej Eden. 11. Trzeci syn Noego. 12. Ile lat miał Noe, kiedy nastąpił potop na ziemi? 13. Zwierzęta kupców izmaelskich, idących do Egiptu. 14. Jedna z czterech rzek wspomnianych w drugim rozdziale Księgi Rodzaju. 15. Pierwotna nazwa Księgi Rodzaju. 16. Nazwa kraju, gdzie na równinie zbudowano słynną biblijną wieżę. 17. Siódma litera alfabetu greckiego. 25. Ostatnia żona Abrahama. 28. Jeden z synów Szobala (Rdz. 36) 22. Inaczej: powoływać do istnienia. 30. Otrzymany od Boga, to np. życie. 32. Pierwsza ofiara zbrodni w Biblii. 34. Antonim słowa „pod”. 36. Wg Biblii - matka wszystkich żyjących.

Hasło:

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

7	8	9	10	11
---	---	---	----	----

12	13
----	----



Zapraszamy do zaangażowania się w życie parafii.

Propozycje dla dzieci i młodzieży:

- W czwartki o godz. 17.00 odprawiana jest **msza św. szkolna**, na którą zapraszamy uczniów szkoły podstawowej wszystkich klas.
- Dziewczęta od I klasy SP wzyź zapraszamy do wstąpienia do grona **Dzieci Maryi**. Spotkania odbywają się w soboty przed południem w salce przy plebanii. Raz w miesiącu spotkanie prowadzi siostra szensztacka.
- Chłopców od III klasy SP wzyź zachęcamy do wstąpienia do LSO (**ministranci**). Spotkania w soboty w salce w kościele.
- Młodzież klasy I i II szkoły średniej oraz starszych, którzy jeszcze nie przyjęli **bierzmowania**, zapraszamy do udziału w spotkaniach przygotowujących do przyjęcia tego sakramentu (termin pierwszego spotkania zostanie podany w niedzielnych ogłoszeniach we wrześniu). Bierzmowanie udzielane jest po dwóch latach spotkań przygotowawczych. Osoby, które zgłoszą się po raz pierwszy dopiero w II klasie, bierzmowane będą w klasie następnej.

Propozycje dla dorosłych:

- W pierwsze soboty miesiąca odprawiana jest msza św. w int. Członków **Żywego Różańca i Róży Rodziców**. Członkowie tych grup odmawiają codziennie dziesiątkę różańca św. w int. Kościoła lub za swoje dzieci. Zachęcamy do wstąpienia do tych wspólnot – zapisy u ks. Proboszcza.
- We wtorkowe wieczory odbywają się próby **chóru parafialnego**. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby swoim śpiewem ubogacić uroczyste msze św. i nabożeństwa.
- W ostatni czwartek miesiąca o godz. 18.00 odbywać się będą w tym roku spotkania **Kręgu Biblijnego**. Zapraszamy wszystkich chętnych do pogłębienia wiedzy religijnej i rozważania tekstów Pisma Świętego.

Redakcja bieżącego numeru:

Magdalena Olbryt, Henryk Metz,

Andrzej Lewandowski i ks. Sławomir Hałakuc.

Ikony „Pantokrator” z pierwszej strony napisała Zofia Metz.

Chętnych zapraszamy do współredagowania naszej gazetki parafialnej.

Następny numer „Masz Wiadomość” ukaże się w niedzielę 30 września.